Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 35 (42) | Częstochowa, poniedzia łek 9 grudnia 1946 r. | Rok II.

POMYŚLNY START NASZYCH REPREZENTANTÓW W MISTRZOSTWACH

CKS : OMTUR Rzeszów 9:5

Rzeszów 8. 12. CKS odbył pierw sze swoje spotkanie w drużynowych mistrzostwach Polski z OMTUR-em Rzeszów rozstrzygając je na swoją korzyść 9:5. W drużynie naszego mistrza wystąpił odbywający służbę wojskową w Warszawie Żórawski jednakże występ jego zakończył się niepo wodzeniem. Żórawski bowiem przegrał na punkty z Żakiem.

Wyniki techniczne meczu przed stawiają się następująco: musza — **Strychalski** wypunktował **Szampaka;** kogucia — **Frymus** zremisował z **Sudą,** lecz orzeczenie sędziów skrzywdziło częstochowianina, gdyż miał on wyraźną przewagę; piórkowa — **Chudy** wygrał w II starciu przez techniczne K. O. na skutek poddania się **Różyckiego;** lekka — **Żyrawski** przegrał na punkty z **Żakiem;** półśrednia — **Warwas** wygrał w II rundzie przez techniczne k. o. z **Dagiem;** średnia — **Berg** po b. ładnej walce pokonał wysoko na punkty **Bednarczyka,** przy czym ten ostatni znajdował się trzy ra zy na deskach; półciężka — **Morawski** przegrał na punkty z **Klaczkowskim.**

Podczas tourneé Szymura odbył sparring ze słynnym polskim zawodowcem Walczakiem, przez którego został kompletnie zdezdeklasowanym.

W Chorzowie ósemka RKS Batory pokonała w spotkaniu towarzyskim ósemkę Huty Pokój 14:2.

„Bata“ Zlin na Śląsku

Na zaproszenie drużynowego mistrza bokserskiego Śląska, RKS „Batory“, do Katowic przybędzie mistrz Czechosłowacji w boksie KS „Bata“ ze Zlinu. Dn a 15 b. m. drużyna czechosłowacka rozegra mecz w Katowicach z drużyną RKS „Batory“, następnego zaś dnia spotka się z wicemistrzem Śląska KS „Zryw“ ze Świętochłowic.

A może udałoby się sprowadzić ósemkę „Baty“ także i do Częstochowy?

Najstarsze towarzystwo kolarskie w Polsce —

— WTC reaktywowane

Warszawa, 8. 12. Odbyte pod przewodnictwem prezesa PZ Kol. Gołębiowskiego I Walne Zebranie członków WTC postanowiło reaktywować działalność tego Towarzystwa, wybierając na prezesa zasłużonego działacza i słynnego ongiś kolarza — Zdzisława Gędziorowskiego, z którym współpracować będą Luniak, Karpiuk, Cieszkowski, Rokosz, Krzyżanowski i Wroński.

Przed obradami w kaplicy „Przytuliska“ przy ul. Wilczej od była się Msza Św. za poległych i zmarłych członków Towarzystwa oraz na intencję pomyślnego rozwoju W. T. C.

Warszawskie Towarzystwo Cyklistów jest jedynym honorowym członkiem PZKol. i najstarszym w Polsce Towarzystwem kolarskim. Początek jego istnienia datuje się od roku 1886. Posiada ono piękną kartę w historii kolarstwa polskiego z okresu sławnych „Dynasów“ i poszczycić się może największym dorobkiem sportowym kulturalnym oraz patriotycznym. Towarzystwo skupiało największą ilość kolarzy zawodników i turystów oraz zrodziło najlepszych kolarzy polskich.

Przez powołanie do życia Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów życie sportowe kolarskie w Stolicy bardziej się ożywi i wzmoże w sezonie sportowym 1947 r.

Raków - Częstochowianka 6:2 (4:0)

(W. Kł.). Raków zabłysnął b. dobrą formą w I-ej połowie nie dopuścił przeciwnika w ogóle do głosu, demonstrując grę na ład nym poziomie techniczno-kombinacyjnym. Owocem silnej jego przewagi w tym okresie są cztery bramki, gdy Częstochowianka nie zdołała uzyskać ani jednej.

Po przerwie obraz meczu zmienił się wybitnie na korzyść Częstochowianki, która zagrażała ogromnym animuszem zagrażała raz po raz bramce Rakowa, kończąc tę część zawodów wynikiem remisowym. Najlepszą linią Częstochowianki był atak ze zgraną dwójką **Warmus — Furgał** na czele. W Rakowie wyróżnili się **Kusal, Nogaj, Buczkowski i Benar.**

Bramki strzelili: **Kusal** 4 i **Buczkowski** 2 (jedna z karnego) dla Rakowa, a **Warmus i Purgał** dla Częstochowianki. Ta ostatnia nie wykorzystała rzutu karnego.

Sędzia b. dobry.

*

Legion — Częstochówka 9:0

(W. Kł.) Teren gry był b. ciężki to też zawodnikom obu drużyn trudno jest z pocztku opanować piłkę ślizgającą się po wodzie lub grzęznącą w błocie. Na razie Częstochówka atakuje więcej, lecz nie przynosi jej to zysku bramkowego. Niezadługo inicjatywę przyjmuje Legion i przygniatając Częstochówkę zdobywa do pauzy trzy bramki, dwie przez Hałkiewicza i jedną przez Koperę. Częstochówka wszystkie niemal swoje siły skoncentrowała pod bramką pozostawiając w ataku tylko trzech zawodników. Po przerwie incjatywę ma nadal Legion i stosując inną grę niż w I połowie rozciąga przeciwnika po całym boisku. Wskutek tego Częstochówka nie ma możności zamurowania swej bramki. co pozwala przeciwnikowi zdobyć więk szą ilość bramek niż do pauzy. Bramki te padają bądź z przebojów, bądź też z dalekich strzałów zaś autorami ich są: **Kopera, Klama, Bożyk, Kotnowski i Klyszewski.** Wynik meczu ustala **Hałkiewicz** z pięknego przeboju. Często chówka pomimo wysokiej przegranej grała ładnie, kombinowała dobrze, lecz w odpowiednich momentach brakowało jej decyzji.

Sędziował b. dobrze **Sowała.**

Tabela klasy B

Klub	gier	pkt.	st. br.
1. Legion	5	10	33:1
2. Raków	6	9	15:13
3. Papiernia	5	7	11:13
4. Częstochow.	4	4	11:10
5. Częstochówka	5	3	9:20
6. Błękitni	5	2	6:2
7. Zorza	6	0	0:18

Powtórzenie meczu Victoria — Czarni nie odbyło się, a to wobec fatalnego stanu boiska w Radomsku.

Sztokholm — Racing Club 6:6

Sztokholm, 8. 12. W królewskiej hali tenisowej zakończył się mecz tenisowy pomiędzy kombinowanym zespołem Sztokholmu, a paryskim Racing Clubem. Oba zespoły wygrały po sześć spotkań ustalając ogólny wynik remisowy.

Porażka bokserów Wybrzeża

Radom, 8. 12. Wobec 3000 widzów rozegrano tutaj spotkanie Wybrzeże — Warszawa. Zwyciężyła Warszawa, 10:6, zdobywając punkty przez Tyczyńskiego, Sobkowiaka, Czortka, Archackiego i Gratkowskiego. Punkty dla Wybrzeża wywalczyli Szymankiewicz, Chychła i Zieliński.

Goście wystąpili bez Antkiewicza i Sowińskiego, Warszawa bez Kolczyńskiego i Komudy.

Zwycięskie tournee Warty po Francji

Pięściarze Warty poznańskiej powrócili już do kraju po swym tourneé po Francji. Pokonali oni reprezentację polskiej organizacji młodzieżowej „Grunwald“ 13:3, a w rewanżu 10:6 oraz odnieśli cenne zwycięstwo nad reprezentacją robotniczą Francji 11:5. — Ogólny bilans punktowy trzech wygranych przez Wartę spotkań we Francji wynosi 34:14 na korzyść poznańczyków.

Skra i Partyzant prowadzą w ping-pongu

W ciągu tygodnia rozegrano następujące spotkania o mistrzostwo drużynowe w tenisie stołowym:

CKS — Drukarz 7:2

Piega — Pawełkiewicz 21:14, 21:14. Wójcik — Kaleciński 21:16 21:19. Koba — Radecki 21:11, 17:21, 21:19. Wójcik — Pawełkiewicz 21:15 22:20. Koba — Kaleciński 18:21 21:17, 15:21. Piega — Radecki 21:18, 17 21, 21:8. Koba — Pawełkiewicz 17:21, 11:21. Piega — Kaleciński 21:7, 21:16. Wójcik — Radecki 21:9, 21:8.

Drukarz — Raków 4:5

Pawełkiewicz — Krawczyk 23:21, 11:21, 21:18; Kaleciński — Błaszczyk 21:18, 16:21, 21:23; Radecki — Buczkowski 21:13, 21:6; Pawełkiewicz — Błaszczyk 21:15, 13:21. 17:21; Kaleciński — Krawczyk 11:21, 15:21; Radecki — Błaszczyk 11:21, 7:21; Pawełkiewicz Buczkowski 21:11, 21:8; Radecki — Krawczyk 10:21 17:21; Kaleciński — Buczkowski 21:8, 21:16.

Drukarz — YMCA w. o.

Partyzant — Legion 9:0

Wilk Krupiński 21:17 21:19, Pawłowski — Klama 21:15 21:16, Szyprowski — Kacperak 21:15, 21:17, Wilk — Klama 11:21 21:17 21:9, Pawłowski — Kacperak 13,21 23:21 21:19, Szyprowski — Krupiński 21:14, 21:16, Wilk — Kacperak 21: 18 21:12, Pawłowski — Krupińshki 22:20 21:19, Szyprowski — Klama 17:21 21:15 21:16.

Sedzia doskonały.

CKS — Victoria 7:2

Victoria oddała 3 gry walkowerem, a to wobec nieobecności Rudzkiego. Oba punkty dla niej zdobył Szymański bijac Wójcika i Kuśnierczyka. Punkty dla CKS-u uzyskali (poza walkowerami) Piega 2, Wójcik 1 i Kuśnierczyk 1.

Legion — Liga Morska 5:4

Punkty dla Legionu uzyskali: Krupiński 3 i Kosek 2, dla Ligi Morskiej — Laskowski 2. Kalela 1 i Saciński 1.

Skra — Victoria 8:1

Skra — Raków 8:1

CKS — RAKÓW 6:3

Raków wystąpił bez Kusala.

Stan tabel

Grupa I

Klub	gier	pkt.	st. s.
1. Skra	7	7	56:7
2. CKS	7	6	44:19
3. Raków	8	4	33:39
4. Drukarz	7	2	31:32
5. Victoria	6	1	14:40
6. YMCA	5	0	2:43

Grupa II

1. Partyzant	3	3	20:7
2. AZS	3	3	19:8
3. Legion	4	2	12:24
4. Stradom	4	1	18:18
5. Liga Morska	4	0	12:24

Zebranie Komitetu Mistrzostw Tenisa Stołowego

We wtorek 10 b. m. o godz. 18 w świetlicy MO przy ul. Piłsudskiego 11 odbędzie się zebranie komitetu Mistrzostw Drużynowych Częstochowy w ping-pongu.

Rozlosowana zostanie tura rewanżowego grupy II, omówione poza tym będą sprawy nagród, dyplomów i t. d., wobec czego proszeni są o konieczne przybycie wszyscy członkowie Komitetu — delegaci klubów.

Przełomowy dzień sportu śląskiego

Katowice, 8. 12. Dzisiaj odbyła się w Gmachu Województwa piękna i doniosła dla sportu śląskiego uroczystość otwarcia Wojewódzkiego Ośrodka WF i PW, który jest pierwszym tego rodzaju ośrodkiem w Polsce. W chwili ucieczki Niemców budynek był przerobiony, nie nadając się dla przeznaczonych celów, a urządzenia były całkowicie zdewastowane. Obecnie przywrócono budynkowi należyty wygląd, oddając do użytku Ośrodka nowoczesną salę sportową, piękną salę gimnastyczną oraz szereg doskonałych urządzeń.

W ramach uroczystości, w których wzięli udział dyrektor Woj. Urzędu WF i PW prof. Kisieliński, przedstawiciele władz oraz delegat Państwowego Urzędu WF i PW., odbyły się pokazy gimnastyczne, szermiercze i narciarskie. Rozegrano także finały turnieju piłki ręcznej o puchar Dyrekcji Huty Zgoda. Puchar ten zdobył ostatecznie RKS Huta Sosnowiec przed Hutą Zgoda i Lenko Bielsko.

Otwarcie kortu krytego w Gliwicach

Gliwice, 8. 12. Klub Sportowy „Piast“ dokonał otwarcia krytego kortu tenisowego, który posiada najnowocześniejszą nawierzchnię oraz doskonałe oświetlenie dzienne i nocne, stanowiąc jedyny tego rodzaju kort w kraju.

W rozegranej pomiędzy dwoma zawodnikami „Piasta“ pokazówce Kołcz pokonał Wojciechowskiego 9:7.

AKS wygrywa z BBTS

AKS rozegrał u siebie spotkanie z BBTS Bielsko, zwyciężając 5:1. Bramki dla niego zdobyli Barański 3 i Spodzieja 2.

W mistrzostwach śląskiej A-klasy padły wyniki: Naprzód Lipiny — Wawel Nowa Wieś 5:1, Naprzód Janów — Kresy Chorzów 6:2, Walcownia Dziedzice — HKS Szopienice 4:1, Lechia Mysłowice — Pogoń Katowice 2:1, Concordia Knurów — Wyzwolenie Michałkowice 7:4, Ruch Batory — Śląsk Świętochłowice 3:1, Zgoda Bielszowice — Kop. Katowice 1:1, Błyskawica Radlin — Śląsk Tarnowskie Góry 3:1, Polonia Piekary — Siemianowiczanka 3:1, Baildon Katowice — Łagiewniki 2:2, WMKS Katowice — Kostuchna 5:2, Slavia Ruda — Kop. Rymer 3:2, Huta Pokój — Koszarawa Żywiec 0:0, Ligocianka — Czarni Chropaczów 5:4.

RKU — Zjednoczone Łódź 3:2

Bramki dla RKU zdobyli Cerek 2 i Slota. Dogrywka meczu Czarni — RKS Będzin dała wynik 2:1 dla Czarnych, ostateczny zatem wynik dla tejże drużyny brzmi 3:2.

*

Poznań, 8. 12. Wicemistrz piłkarski Polski, Warta rozegrała mecz towarzyski z drużyną Cegielskiego (HCP), wygrywając 7:2.

Austria — Francja 12:5 w szczypiorniaku

Międzypaństwowy mecz w szczypiorniaka rozegrany na stadionie miejskim w Fougères w obecności 5.000 widzów zakończył się zwycięstwem Austrii w stosunku 12:5 (7:3).

Żyrardowianka-Partyzant 10:6

Trzecie spotkanie pięściarskie kieleckiego Partyzanta przyniosło mu porażkę z Żyrardowianką. W ósemce kieleckiej wystąpiło dwóch nowych, dobrze zapowiadających się bokserów, a mianowicie: Woźniak w wadze koguciej oraz Sęp w wadze lekkiej. Mimo porażek, obaj ci zawodnicy rokują dobre nadzieje. Drużyna żyrardowska naogół wyrównana.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

musza: **Krzysztofik** (P) zadał sobie niewiele trudu z **Pawłowskim** (Ż), gdyż wygrał już w I rundzie przez k. o., wykazując tym samym swą wyższość nad zawodnikiem żyrardowskim;

kogucia I: **Podbilski** (Ż) wygrywa przez nokaut w III starciu z **Woźniakiem** (P);

kogucia II: walkę **Dudka** (P) z **Kwiecińskim** (Ż) oceniają sędziowie na remis, co krzywdzi zawodnika Partyzanta, który miał walkę wygraną;

piórkowa: Zwycięstwo **Mińkowskiego** (Ż) nad **Baranem** (P) było również problematyczne, gdyż Baran był zawodnikiem lepszym;

lekka: **Grzejszczyk** (Ż) wygrał wal kowerem z powodu nadwagi **Sępa** (P), w walce towarzyskiej odnosi zwycięstwo zawodnik żyrardowski wskutek dyskwalifikacji Sępa;

półśrednia: **Sykulski** (P) w spotkaniu z **Krukiem** (Ż) otrzymuje remis, aczkolwiek i to rozstrzygnięcie sędziowskie może podlegać dyskusji; kielczanin miał więcej z walki;

średnia: walka **Czubak** (Ż) — **Tarasow** (P) kończy się zwycięstwem Czubaka na punkty;

półciężka: wskutek nadwagi przeciwnika **Kurek** (P) othzymuje punkty w. o.; w spotkaniu towarzyskim Kurek wygrywa na punkty z ważącym 82 kg **Kubiakiem** (Ż).

Bass zwycięzcą Turnieju Otwarcia

Turniej otwarcia zorganizowany staraniem Kieleckiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego wywołał olbrzymie zainteresowanie wśród szerokich kół sportowych gromadząc dużą ilość widzów. Należy tu podkreślić zrozumienie czterech firm kieleckich (Burczyn, Szydłowski, Nowak i Kowalski), które popierając inicjatywę działaczy Kiel. OZTS ofiarowały dla najlepszej „czwórki" pingpongistów cenne nagrody.

Po 2-ch rundach eliminacyj wyniki dalszych rozgrywek były następujące:

Ćwierćfinały

Wilk (P) — Chmielarz (Z) 2:1, Pęczek (T) — Marczewski (N) 2:1, Bass (Cz) — Pawłowski (P) 2:0, Ichniowski (L) — Pietrzyk (Cz) 2:1.

Półfinały

Bass (Cz) — Ichniowski (L) 2:0 (22:20, 21:8), Wilk (P) — Pęczek (T) 2:1 (21:14, 19-21, 21:14).

O III i IV miejsce:

Ichniowski (L) — Pęczek (T) 2:0 (21:15, 21:16).

Finał

Bass (Cz) — Wilk (P) 2:0 (21:7, 21:7).

Otwarcie Akademii WF

Dzisiaj nastąpi oficjalne otwarcie Akademii W. F. na Bielanach. Bez wątpienia będzie to jeden z uroczystych momentów w historii polskiego w. f. i sportu.

Gmachy Akademii, cieszącej się przed wojną sławą jednej z najlepszych tego typu uczelni w Europie, po wyjściu Niemców — zostały doszczętnie zdewastowane. Piękna wieża ciśnień przy pływalni została wysadzona w powietrze, unieruchamiając samą pływalnię.

Dzięki pełnemu zrozumieniu znaczenia jak najszybszego uruchomienia Akademii, tej kuźni przyszłych kadr pracowników w. f. przez troskliwych opiekunów sportu polskiego — Marszałka Żymierskiego i gen. Spychalskiego, dyrekcja PUWF i PW mogła przystąpić do prac przygotowawczych i remontowych. W głównym gmachu Akademii najbardziej zniszczonym, wyremontowano dwie duże sale do ćwiczeń.

Zapisanych na pierwszy rok studiów jest około 100 studentów. Będzie to „historyczny" rocznik w dziejach odradzającej się Akademii. Między studentami spotykamy takie nazwiska, jak Maleszewski, reprezentacyjny koszykarz polski, Brzozowski i Czuperski — najwybitniejsi pływacy Stolicy itp.

Fachowe siły naukowe teoretyczne i praktyczne w Akademii będą na bardzo wysokim poziomie. Wystarczy wymienić pułk. dr Gilewicza, znakomitego teoretyka sportu, prof. Mydlarskiego, jednego z najwybitniejszych antropologów i biologów w Europie, prof. Poklewskiego — wybitnego anatoma, prof. Misiuro, wybitnego znawcę zagadnienia fizjologii pracy, ppułk. Górnego, mgr Składa, mjr. Roszko, Morończyka i innych.

Sportowcy z krwią na rękach

„Przegląd Sportowy" pisze w N-rze 71:

Niemcy zapowiadają udział na Olimpiadzie

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili na zebraniu „führerów demokratycznego sportu niemieckiego" (czy był tam również demokrata Herr Schmelling? przyp. zecera) omawiano sprawę Igrzysk Olimpijskich w r. 1948 i udziału w nich Niemców. Jedna z czołowych postaci sportu niemieckiego z czasów wilhelmowskich, weimarskich i hitlerowskich p. dr Diem oświadczył, że trudności będą z uzyskaniem paszportów, wiz i waluty, niemniej jednak należy liczyć się z wysłaniem do Londynu grupy małej, zwartej i wyborowej, to też w tym kierunku powinny pójść przygotowania.

*

Tyle wiadomość z Berlina. Wydaje się ona tak fantastyczna, że aż nieprawdopodobna. Niestety przekonaliśmy się już parokrotnie, że, gdy chodzi o Niemcy, i stosunek do nich pewnych państw, to rzeczy na pozór niemożliwe przybierają zupełnie realne kształty. Jeśli dzisiaj już mówi się o wizycie jakiejś niemieckiej organizacji młodzieżowej w Londynie, nie byłoby nic dziwnego, gdyby taką organizacja młodzieżową byli np. pewnego razu dla odmiany niemieccy sportowcy.

Przykład ze Schmellingiem, który omal nie został jednym z kierowników sportu niemieckiego podobnego kalibru, jak panowie, którzy zebrali się by radzić o Igrzyskach Olimpijskich, jest tak wymowny, iż nie wymaga żadnych komentarzy.

W jednym z ostatnich numerów zwróciliśmy uwagę na „odrodzenie sportowe" Niemców. Dziś bijemy znów na alarm i zapytujemy, co od tego czasu zrobiły czołowe władze polskiego sportu w tej materii i czy nie uważają za konieczne przedsięwziąć kroki, które by zmobilizowały opinię sportową krajów, mających żywo w pamięci Niemców i ich „sportowe" wyczyny.

Przed spotkaniem ze Szwecją

Jak już podawaliśmy, na pięściarskie zawody międzynarodowe Polska — Szwecja, które odbędą się w dniu 15 grudnia w Sztokholmie kapitan sportowy PZB wyznaczył następującą ósemkę reprezentacyjną:

Grzywacz (Wrocław), Janowczyk (Poznań), Antkiewicz (Gdańsk), Sowiński (Pomorze), Olejnik (Łódź), Kolczyński (Warszawa), Szymura (Poznań) i Klimecki (Poznań).

Dla wyżej wymienionych zawodników rozpoczął się 2 b. m. w Poznaniu obóz treningowy

Obóz naszych pięściarzy prowadzi trener PZB Feliks Stamm. Opiekę i nadzór nad obozem sprawuje referent wyszkoleniowy Kalniak.

Dzięki przychylności i życzliwości Dyrekcji Zakładów H. Cegielski, obóz znajduje się na terenie tejże fabryki, gdzie na salach małej i dużej stołówki odbywają się treningi. Tu również zawodnicy są zaprowiantowani, noclegi zaś dla kursistów obozu przygotowano w gmachu OM TUR.

Wyjazd polskiej drużyny reprezentacyjnej nastąpi w dniu 11 grudnia b. r. statkiem z Gdyni.

SZACHY

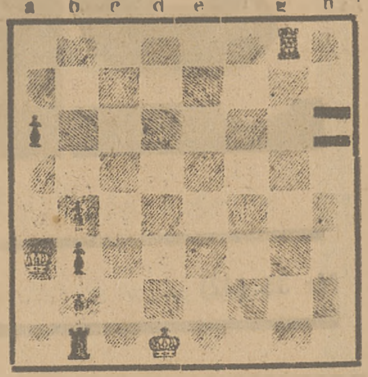
(pod redakcją S. Limbacha)

ZADANIE Nr 44

Jerzy Sójka, Łódź

(oryginalne dla „Głosu Narodu"

Czarne: Ka3, P:a6, b2, b3, b4: (5)



Białe matują w 9 posunięciu.

Białe Kd1, Wb1, Wg8; (3)

Zamieszczone powyżej zadanie (9 pos !!!) jest debiutem młodego autora. Cały dowcip zadania mieści się w drugim posunięciu białych, biorąc pod uwagę główny wariant. Naszym zdaniem autor rokuje duże nadzieje na przyszłość, co przy wielkim braku nowego narybku jest objawem pocieszającym dla polskiej problemistyki.

PARTIA Nr 32 (Sycylijska)

(Z meczu Rzeszów — Jarosław 6:0)

1946.

Bł., M. Augustyn—Cz.: Por. R. Eichler

(Rzeszów) (Jarosław)

1. e4, c5; 2. Sf3, e6; 3. Ge2, a6?; (Silniejsze Sc6); 4. 0-0, Sc6; 5. c3, Hc7; 6. d4, b5; 7. Ge3, c:d4; 8. c:d4, Gb7; 9. Sb1-d2, Sf6; 10. Wa1-c1, Ha5. (Bezcelowy wypad, raczej należało się rozwijać.) 11. a3, Ge7; 12. Sb3, Ha4; 13. d5, e:d5; 14. e:d5, S:d5? 15. H:d5, Sa5; 16. He5, f6; 17. Hc7, Gd8. 18. Sc5, G:c7; 19. S:a4, Wc8; 20. Sc5 i **Czarne poddały**, gdyż w wyniku ofiary figury w 14 posunięciu pozostały z figurą mniej. Ciekawa choć nie pozbawiona błędów partia

Życie szachowe w wojew. rzeszowskim kwitnie bujnie. W „Dzienniku Rzeszowskim" i tygodniku „Nowe Horyzonty" Przemyśl ukazały się działy szachowe b. żywo redagowane.

TURNIEJ TRENINGOWY SZEŚCIU

Dzisiaj rozpoczyna się dwurundowy **Turniej Treningowy Sześciu**, w którym biorą udział **Beer, Borkowski, Cichomski, Jemielita, Skalik i Wieczorek.**

Zielony kapelusik

Jest publiczną tajemnicą, że wielu obecnych piłkarzy przykłada wielką wagę do przewaluto wywania swych umiejętności sportowych na wartości ściśle materialne, dając, jakby się zdawało dowód praktycznego podejścia do życia.

Dotyczy to zarówno graczy klubów okrzyczanych z zakapturzonego profesjonalizmu, jak też i zawodników klubów innych, których działacze ów krzyk wobec drużyn konkurencyjnych rozpoczynają, obojętnym bowiem jest, czy wynagrodzenie za produkowanie się na boisku pobierane jest w gotówce czy też w formie paczek żywnościowych lub posiłków.

Fakt faktem, że utajone zawodostwo kwitnie podobnie jak przed wojną, jednakże trzeźwe umysły zastanawiają się już nad wprowadzeniem profesjonalizmu jawnego, który, kto wie, czy nie byłby najlepszym rozstrzygnięciem tej ważnej, a drażliwej kwestii. Jeśli bowiem dzisiaj zawodnik, licząc na osiągnięcie doraźnych korzyści nie myśli na ogół o ugruntowaniu swego życia i kariery za pomocą solidnej, zawodowej pracy, to w przyszłości, jeśli zawodostwo zostanie może wprowadzone u nas na wzór całego niemal świata, zawodnik będzie musiał zadecydować należenie do jednego z dwu obozów — amatorskiego lub zawodowego. Jeśli zapisze się do pierwszego, piłka będzie dla niego prawdziwym wyżyciem się sportowym po godzinach pracy zawodowej jakiej się poświęci systematycznie w życiu; gdy podpisze akces do drugiego obozu, będzie traktowany jako zawodowiec, otrzyma wynagrodzenie i opiekę socjalną, a więc zabezpieczenie przyszłości, zwielokrotnionej częstokroć przy obecnym systemie osiągania nietrwałych pod względem życiowym korzyści.

Jakże inni byli gracze ćwierć wieku temu! Po pierwszej wojnie światowej, kiedy piłkarstwo rodziło się dopiero u nas, każdy zawodnik święcił nie tylko bezinteresownością ale i ofiarami na rzecz klubu. Przypominam sobie kolegę, który z wywieszonym dosłownie po pas językiem biegał po korepetycjach, aby móc kupić sobie porządne buty footballowe, jakich nie mógł mu dostarczyć budzący się dopiero do życia klub Inny kolega wykonał własnoręcznie na ojcowskim warsztacie tkackim płachtę materiału bawełnianego, po czym zmusił siostrę, aby uszyła z niego komplet spodenek dla jego macierzystej jedenastki. Grałem w tej samej drużynie z chłopcem, który wykradał skórę ojcu, właścicielowi zakładu szewskiego, aby reperować nią pokryjomu buty kolegów. Zwyczajne złodziejstwo! — powie ktoś zacofany, lecz nie zgodzę się z nim za nic, gdyż nie tylko wtedy, ale i dzisiaj jeszcze popełniłbym takie przestępstwo, jeślibym był przekonany, że wyjdzie ono piłkarstwu na dobre. Jeszcze inny mój przyjaciel, wiedząc, że drużyna nie ma pieniędzy na wyjazd do Zawiercia na mecz z Wartą, zapożyczył samowolnie kilka tysięcy marek z kasy ojca, bogatego kupca kolonialnego. Nabiliśmy Wartę dwoma bramkami różnicy, a zwycięskie goale strzelił właśnie ów mój przyjaciel, którego nagrodziły w ten sposób niebiosa za ten czyn wspaniały, jakiego dokonał w imię piłki. Nazajutrz dostał wprawdzie od ojca solidne lanie, lecz gdy spytałem, czy bolało go, odparł, że ani trochę, gdyż przez cały czas myślał o zwycięskich bramkach strzelonych Warcie.

Każda reguła jest po to, aby uwypuklić wyjątek. Takim wyjątkiem pośród nas, oddanych piłce duszą i ciałem był kolega Zygmunt zwany „czarnym", jako że był zawsze tak opalony, iż oglądali się za nim nawet murzyni z cyrku Kludsky'ego, który gościł wtedy w naszym mieście.

Zygmunt był wybitnym football listą na pozycji obrońcy. Szybki, zwrotny i trudny do przejścia, posiadał szatański wykop, nic więc dziwnego, iż spoczęły na nim oczy kierowników pewnego klubu. Za pomocą pochlebstw i, powiedzmy to otwarcie, przekupstwa klub ten przyciągnął Zygmunta, który zaczął grywać początkowo od czasu do czasu, a później niemal stale w jego barwach, występując też i u nas, gdyż piłkarstwo nie było jeszcze zorganizowane i nie znaliśmy obowiązujących dzisiaj kart zgłoszeń.

W miarę, jak „Czarny" wybijał się na najlepszego obrońcę, stawał się co raz bardziej kapryśny i wymagający, a gdy pewnego dnia zaczął paradować w eleganckich „żółciakach" firmy „Delka", szerokich pumpach z czystej wełny oraz popelinowej koszuli, zrozumieliśmy, że oto narodził się pierwszy na terenie naszego miasta zawodowiec.

Jako serdeczny przyjaciel „Czarnego" trułem się tą jego przemianą, nie mogłem jednak wystąpić przeciwko niej ze zdecydowaniem, dopóki nie posiadałem dowodów jego profesjonalizmu. Aż oto pewnej niedzieli na meczu Podgórza krakowskiego z ową drużyną, w której grywał Zygmunt, jeden z kolegów opowiedział mi, że był świadkiem sceny, jaka rozegrała się w porze obiedniej tego dnia.

Do mieszkania Zygmunta przybył wysłannik owego klubu, aby upewnić się, czy znakomity obrońca weźmie po południu udział w grze, a wtedy „Czarny" oświadczył mu z „niezmiernym" żalem, iż nie może zaryzykować spaceru do miasta (mieszkaliśmy na Ostatnim Groszu), gdyż nie ma kapelusza i mógłby dostać porażenia słonecznego wobec panującego upału. Molestowana delegata nie pomogły. „Czarny" uparł się, że musi mieć kapelusz i to koniecznie w kolorze zielonkawym, inaczej nie stawi się na mecz. Wreszcie delegat musiał udać się z powrotem do miasta, wyszukać z trudem kapelusz odpowiedniego koloru i wrócić z nim do Zygmunta dorożką, aby móc zdążyć zawieźć go na mecz.

Wskutek tego opowiadania powziąłem pewne postanowienie i po zawodach dołączyłem się do Zygmunta w jego powrotnej drodze do domu. Wykapaliśmy się jeszcze koło t. zw. siphonu na Warcie vis-a-vis fabryki „Częstochowianka", a kiedy po ubraniu się zrobiliśmy kilkadziesiąt kroków i znaleźliśmy się nad brzegiem rowu odprowadzającego tłuste od brudnej mazi ścieki z fabryki, przystanąłem.

— Słuchaj-no, „Czarny" — odezwałem się do niego wobec kilkunastu towarzyszących nam kolegów — Czy to prawda, że za dzisiejszy mecz dostałeś ten kapelusz?

Zygmunt spojrzał na mnie har do.

— Prawda — odparł — A co, może ci się to nie podoba?

Zmierzyłem swój wzrok z jego wzrokiem i rzekłem akcentując wyrazy:

— A wiesz ty, że tak robi świnia, a nie sportowiec!

Zanim ochłonął z zaskoczenia zamachnąłem się ręką i zrzuciłem mu z głowy kapelusz. Chciałem, aby wpadł on do kanału z brudnymi ściekami, lecz nie powiodło mi się, gdyż kapelusz zatrzymał się jakimś trafem na brzegu

W następnej chwili rzuciliśmy się obaj ku niemu i stoczyliśmy krótkie zapasy, aż wreszcie udało mi się kopnąć nogą kapelusz, który zanurzył się w brudnej i gęstej mazi.

Wydawszy okrzyk niesamowitej rozpaczy „Czarny" zamierzył się na mnie pięścią, lecz uniknąłem ciosu, a w następnej sekundzie rozdzielili nas koledzy.

Jednakże po chwili „Czarny" nie tylko ochłonął z gniewu, ale okazał wyraźne zawstydzenie i wyciągnął do mnie rękę.

— Miałeś rację — odezwał się — Byłem świnią, a nie sportowcem

Ucałowaliśmy się serdecznie i od tego czasu „Czarny" był wzorem najczystszej wody.

(sg).

Wyd.: Woj. Urząd Informacji i Propagandy. Sekretariat III Aleja 52 tel. 22 45 — 22 49. Godziny urzędowania codziennie od 11 ej do 13 ej. Redaktor Stefan Gajos

Ogłoszenia przyjmuje PAP Częstochowa, III Aleja Nr. 61, tel. 15 45. Kielce, Sienkiewicza 32, Adm. Oddziału „Głosu Narodu".